Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 4.06.2021 www.osw.waw.pl

Izrael: „koalicja zmiany” i tworzenie nowego rządu

Karolina Zielińska

2 czerwca przywódca opozycji i lider partii Jest Przyszłość Jair Lapid poinformował prezydenta państwa o sfinalizowaniu prac nad utworzeniem nowego rządu. W jego skład wejdzie osiem partii: trzy prawicowe (Prawica, Nowa Nadzieja, Nasz Dom Izrael), dwie centrowe (Niebiesko-Biali i Jest Przyszłość), dwie lewicowe (Partia Pracy i Merec) i jedna arabska (Ra’am). Premierem zostanie lider partii Prawica Naftali Bennett; Lapid sprawować będzie urząd ministra spraw zagranicznych, a we wrześniu 2023 r. zastąpi Bennetta na stanowisku szefa rządu. Zatwierdzenie koalicji przez Kneset i zaprzysiężenie gabinetu ma się odbyć najpóźniej 14 czerwca. Ponadto 2 czerwca Kneset znaczącą większością 87 głosów wybrał na prezydenta państwa Icchaka Herzoga. Obejmie on urząd na siedmioletnią kadencję 9 lipca.

Komentarz

- Powstanie „rządu zmiany” wydaje się raczej przesądzone (choć nie można wykluczyć załamania procesu uzgodnień). Oznaczać będzie przełom w trwającym od grudnia 2018 r. kryzysie i rewolucję na izraelskiej scenie politycznej. Ustępujący premier – lider partii Likud Binjamin Netanjahu – pełnił funkcję nieprzerwanie przez ostatnie 12 lat. Zarazem nowy sojusz rządzący po raz pierwszy od 1977 r. nie obejmie ani Likudu, ani partii ultraortodoksyjnych. Będzie to też pierwsza od lat pięćdziesiątych koalicja, w skład której formalnie wejdzie ugrupowanie arabskie; przedstawiciel społeczności arabskiej obejmie także tekę ministerialną (poseł partii Merec zostanie ministrem współpracy regionalnej). Nie jest ponadto wykluczone poparcie dla utworzenia rządu ze strony części posłów arabskich z ugrupowań nienależących do koalicji. Nowy rząd tworzyć będzie mozaika partii zasadniczo różniących się programami i zjednoczonych wolą odsunięcia od władzy Netanjahu (w szczególności liderzy prawicowych ugrupowań „obozu zmiany” to osoby, które wielokrotnie wchodziły z nim w bezpośredni konflikt i przegrywały te starcia) oraz zmiany kierunku rozwoju politycznego państwa.
- Partie koalicji łączy personalna niechęć do dotychczasowego premiera i fundamentalny sprzeciw wobec prowadzonej przez jego obóz polityki. Zarzucają mu polityczne wykorzystywanie konfliktów pomiędzy poszczególnymi grupami społecznymi, podważanie autorytetu wymiaru sprawiedliwości i niezależnych mediów oraz wypaczanie demokratycznych instytucji (w tym łamanie umów koalicyjnych i rozpisywanie kolejnych wyborów w oczekiwaniu na lepszy wynik). „Koalicja zmiany” stawia przed sobą cel odwrócenia tych tendencji, a jej skład ma odpowiadać na szereg stojących przed państwem wyzwań. Dotyczą one: wyciszania napięć wewnętrznych i zażegnania groźby przemocy na tle politycznym; podjęcia pracy nad nową umową społeczną z szybko

rosnącymi grupami mniejszościowymi (społeczności arabska i ultraortodoksyjna); stabilizacji ustrojowej państwa (np. przyjęcia legislacji ograniczającej liczbę kadencji premiera i niedopuszczającej na to stanowisko osób z zarzutami karnymi, tj. m.in. Netanjahu).

- Istotnym zadaniem rządu będzie stymulowanie wzrostu gospodarczego po kryzysie pandemicznym. Mają w tym pomóc inwestycje w infrastrukturę, transformacja energetyczna i rozwój współpracy gospodarczej z „umiarkowanymi" państwami regionu. Gabinet planuje także zająć się problemem przestępczości w społeczności arabskiej oraz budownictwem w miejscowościach arabskich. W relacjach państwo–religia najprawdopodobniej przyjęte zostaną zasady liberalnej ortodoksji, co podważy monopol rabinatu ultraortodoksyjnego. Ważnym obszarem polityki zagranicznej będzie cementowanie stosunków z USA.
- Z chwilą zaprzysiężenia nowego rządu Netanjahu stanie się przywódcą opozycji, ostro recenzującym poczynania rządu i uwypuklającym dzielące jego członków inicjatywy legislacyjne. Będzie on jednak zajęty także swoim procesem karnym oraz – być może w największym stopniu –walką o utrzymanie władzy w partii. W grudniu 2020 r. z Likudu odeszła część posłów, która następnie utworzyła ugrupowanie Nowa Nadzieja. Głosy krytyki wobec wieloletniego premiera i wezwania o rozpisanie wewnętrznych wyborów są coraz częstsze i głośniejsze. Narasta też niezadowolenie bezwzględnie dotąd oddanego elektoratu partii ultraortodoksyjnych w związku z ich podejściem do katastrof, które boleśnie odczuli ich wyborcy (kryzys pandemiczny, wypadek podczas święta Lag ba-Omer). Swoją pozycję w ramach „obozu Netanjahu" umacniają natomiast skrajni Religijni Syjoniści, którzy weszli do parlamentu z pomocą szefa Likudu, lecz nie ulegli jego namowom, by dzięki poparciu jednej z partii arabskich utworzyć rząd, i walnie przyczynili się do eskalacji napięć etnicznych.
- W związku tym, że nowa koalicja dysponuje tylko niewielką większością parlamentarną (61 na 120 mandatów), a w jej skład wchodzą partie o rozbieżnych profilach ideowych, trwałość gabinetu stoi pod znakiem zapytania. Spójność rządu będą podminowywać napięcia związane z kwestią palestyńską: koalicyjne ugrupowania prawicowe są zwolennikami rozwoju osadnictwa na Zachodnim Brzegu i przeciwnikami koncesji terytorialnych na rzecz Palestyńczyków, podczas gdy ich centrowi i lewicowi partnerzy dążą do porozumień pokojowych na zasadzie dwupaństwowej. „Rząd zmiany" będzie zmuszony mierzyć się z tym zagadnieniem szczególnie w kontekście ostatnich wydarzeń (ostrzał rakietowy Izraela przez Hamas od 10 do 21 maja i zamieszki żydowsko-arabskie w dniach 12–13 maja). Z kolei trwaniu gabinetu sprzyjać będą restrykcyjność zapisów umowy koalicyjnej i przychylność nieufnej wobec dotychczasowego premiera administracji amerykańskiej.
- Miarą sukcesu lub porażki „rządu zmiany" będą: czas utrzymania władzy, zakres realizacji programu, działanie (lub nie) zgodnie z zasadami nieantagonizującego, szanującego reguły stylu uprawiania polityki, a także zdolność do trwałej marginalizacji Netanjahu. Na powodzeniu gabinetu skorzystać mogą obaj rotacyjni premierzy jako potencjalni przyszli liderzy głównych bloków politycznych (Bennett – mainstreamowej prawicy, Lapid – centrolewicy), partie lewicowe (które retoryka „obozu Netanjahu" redukowała do zdrajców sprawy narodowej) i ugrupowania arabskie (które mają szansę

pokazać swą zdolność realnej współpracy z szerokim spektrum politycznym). Partie prawicowe wchodzące w skład „koalicji zmiany" będą starały się cementować swój wizerunek ugrupowań konserwatywnych i odpowiedzialnych, w odróżnieniu od obozu Netanjahu. Można się spodziewać, że pozostaną w nowym rządzie co najmniej do czasu zakończenia procesu rozliczeń w Likudzie. Odsunięcie Netanjahu od rządzenia tą partią mogłoby otworzyć jej drogę do nowych układów koalicyjnych po prawej stronie sceny politycznej, co wymagałoby jednak zapewne przeprowadzenia kolejnych wyborów parlamentarnych.

- Jeśli chodzi o wybory prezydenckie, wybór dokonał się w głosowaniu tajnym, w którym nie obowiązywała dyscyplina partyjna. Herzog zebrał rekordową liczbę głosów, co świadczy o jego zdolności do pozyskania poparcia szerokiego spektrum politycznego pomimo jasnej identyfikacji z lewicą. Nowy prezydent, syn Chaima Herzoga, głowy państwa w latach 1983–1993, to doświadczony technokrata z dobrymi kontaktami zagranicznymi. Jego kontrkandydatką była bliska prawicy Miriam Perec, działaczka społeczna, aktywna szczególnie w sektorze edukacji, znana szerzej jako matka, która straciła na wojnach dwóch synów. Wybór prezydenta nie budził większych emocji i był rzadkim przykładem zgody skrajnie różnorodnej sceny politycznej. W swoim pierwszym po zwycięstwie przemówieniu Herzog zapowiedział chęć wzmocnienia więzi w podzielonym społeczeństwie, ochrony fundamentów izraelskiej demokracji, wsparcia przedsiębiorczości, rozwoju stosunków z żydowską diasporą i walki z antysemityzmem. Jako konsekwentny zwolennik dwupaństwowego rozwiązania konfliktu izraelsko-palestyńskiego znajdzie wspólny język m.in. z obecną administracją amerykańską.